

## Siatkarze Grupy Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle wygrali finał Ligi Mistrzów!

Wpisany przez Administrator

niedziela, 02 maja 2021 18:09 - Poprawiony niedziela, 02 maja 2021 18:20

---



[CEV/superfinals.cev.eu](https://cev.superfinals.cev.eu)

**Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle osiągnęła największy sukces w historii klubu! Siatkarze Grupy Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle wygrali finał Ligi Mistrzów! W finałowym meczu w Weronie pokonali Itas Trentino 3:1 w setach 25:22, 25:22, 20:25, 28:26. Najlepszym zawodnikiem został wybrany Aleksander Śliwka.**

Choć przed tym meczem nieco wyżej u bukmacherów stały notowania Itasu Trentino, kędzierzynianie na pewno nie przystępowali do niego z pozycji przysłowiowego "underdoga". Po tym, jak w ćwierćfinale i półfinale wyeliminowali tak wielkie firmy jak Cucine Lube Civitanova oraz Zenit Kazań, było jasne, że są w stanie pokonać każdy zespół w Europie. Ich finałowy rywal z Trydentu na papierze wcale nie był mocniejszych od poprzednich przeciwników. Przedstawiciele Grupy Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle doceniali jednak jego siłę.

- Trentino należy umieszczać na tej samej półce co Lube i Zenit – mówił kapitan ekipy z

Kędzierzyna-Koźla Benjamin Toniutti. – Szczególnie groźną bronią naszego finałowego rywala jest zagrywka. Z tego co pamiętam, wszyscy podstawowi zawodnicy posyłają tam mocne serwisy z wyskoku. Musimy być więc gotowi na to, że będziemy cierpieć.

- Nasi rywale dysponują tak klasowymi zawodnikami, że nie da się całkowicie wyłączyć z gry – wyjaśniał z kolei Nikola Grbic, trener Grupy Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. – Można co najwyżej ograniczyć ich poczynania. Gdyby nie byli odporni psychicznie i nie potrafili się adaptować do boiskowej sytuacji w zależności od przebiegu spotkania, nie występowałiby w finale. Nie możemy na pewno pozwolić przeciwnikom wskoczyć na kosmiczny poziom, bo wtedy będzie bardzo trudno ich powstrzymać. Nie wolno nam też skupiać się tylko na jednym elemencie. Do wygranej nie wystarczy jedynie dobrze atakować bądź jedynie serwować. Musimy zagrać tylko i aż dobrą siatkówkę, we wszystkich elementach, i odpowiednio reagować na to, co w danym momencie będzie się działo na placu gry.

Umiejętność właściwego reagowania na boiskowe wydarzenia kędzierzynianie pokazali już w pierwszym secie.

Zaczął się on lepiej dla Trentino, lecz nasi siatkarze szybko opanowali nerwy i doprowadzili do remisu. A potem było już tylko lepiej. Koncertowo spisywał się amerykański środkowy David Smith, który w swoim życiu rozegrał bardzo dużo meczów o ogromną stawkę. W kluczowym momencie to on rozmontował rywala zagrywkami, ale świetnie spisywał się również przy siatce. Po stronie Grupy Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle generalnie nie było słabego punktu, dzięki czemu wygrała ona 25:22.

- Druga partia również początkowo układała się po myśli zespołu z Włoch, ale tak jak i w poprzedniej siatkarze z Opolszczyzny szybko wzięli w niej sprawy w swoje ręce. Najważniejszy impuls do ucieczki dał im w niej natomiast Kamil Semeniuk, przy którego serwisach nasza drużyna odskoczyła na 17:13. A że wszyscy jej zawodnicy ciągle prezentowali się bardzo dobrze, nie miała już problemów z dowiezieniem tej przewagi do końca i znów zwyciężyła 25:22.

W trzeciej odsłonie powtórzyło się to, że jego początek znów należał do Trentino. Różnica była natomiast taka, że później Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle nie dała rady przełamać przeciwnika. Co prawda jej gracze nadal mocno ograniczali poczynania atakującego Nimira Abdel-Aziza, uznawanego za najgroźniejszego zawodnika zespołu z Trydentu, ale samemu nie potrafili wykorzystać kilku kluczowych kontrataków. Ponadto rozgrywający rywali Simone Giannelli mocno włączył do gry znakomitych serbskich środkowych Srecko Lisinaca i Marko

## **Siatkarze Grupy Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle wygrali finał Ligi Mistrzów!**

Wpisany przez Administrator

niedziela, 02 maja 2021 18:09 - Poprawiony niedziela, 02 maja 2021 18:20

---

Podrascanina, co stanowiło nie lada problem dla kędzierzynian. Tym razem musieli oni uznać wyższość przeciwnika, przegrywając 20:25.

Nie było również im łatwo wrócić na najwyższe obroty w czwartym secie. Przez jego większość zawodnikom z Kędzierzyna-Koźla nadal brakowało skuteczności w kontrataku, a ekipa z Trentino z piłki na piłkę się rozkręcała. Po raz kolejny w tym sezonie kędzierzynianie pokazali jednak ogromny charakter. Ani na moment rozgrywający Benjamin Toniutti nie myślał o upraszczaniu gry. Jego kolejni koledzy z czasem odzyskiwali pożądany wigor, dzięki czemu doprowadzili do walki na przewagi. W niej kapitalnie spisywał się Aleksander Śliwka, którego ataki dawały Grupie Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle kolejne piłki meczowe. Aż w końcu przy stanie 27:26 Łukasz Kaczmarek huknął z zagrywki, po czym padł na parkiet ... Z radości, bo asem serwisowym po 43 latach zapewnił polskiej drużynie triumf w najbardziej prestiżowych europejskich rozgrywkach!

źródło: NTO